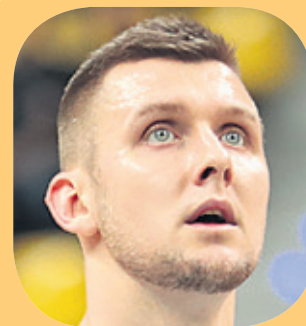




- Trzeba być gotowym na to, że będzie się trochę bardziej poobijany. Wszyscy walczą. Jest ostra, fizyczna walka i piekielnie szybkie tempo - o koszykówce 3x3 mówi Przemysław Zamojski. Przed „Zamojem” bój o kwalifikację olimpijską!

>> 7

KOŚCI NA PL. MATEJKI

- Stój! Stop! Koniec pracy! – archeolog Bartłomiej Gruszka krzyczy do operatora koparki. Z ziemi wystaje ludzka piszczałka. Wielkie volvo zamiera. Teraz przydadzą się tylko łopaty w poszukiwaniu kolejnych ludzkich szczątków. Przez wieki był tu cmentarz i kościół. 800 lat temu w tym miejscu zaczęła się historia naszego miasta.



- Na razie odkopaliśmy kilkaset fragmentów ludzkich kości - pokazuje archeolog Bartłomiej Gruszka. - Wciąż znajdujemy kolejne szczątki.

Fot. Tomasz Czyżniewski

Z góry było wiadomo, że podczas budowy parkingu na tyłach pl. Matejki archeolodzy natrafią na ludzkie szczątki. Niewiadomą było, ile ich będzie i w jakim stanie się zachowały. Przecież przez kilkaset lat chowano tutaj ludzi. Zanim postawiono pierwsze domy wokół ratusza, w rejonie pl. Matejki, Kupieckiej i Podgórznej mieszkali pierwsi osadnicy. To tutaj zaczęła się historia naszego miasta. 800 lat temu.

I przez kilkaset lat, wokół stojącego tutaj kościoła pw. św. Jana, grzebano ludzi. Nie znamy dokład-

nych dat. Nie ma dokumentów.

- Oceniam, że kościół pw. św. Jana istniał już w XII wieku. Prawdopodobnie stał na szczycie wzgórza, bo tak wówczas budowano kościoły - mówi Stanisław Kowalski, były konserwator zabytków, ekspert od średniowiecza. - Prowadzone badania mają olbrzymie znaczenie dla określenia początków dziejów miasta. Bardzo chciałbym, żeby archeolodzy odkryli pozostałości świątyni.

S. Kowalski jest jednak bardzo ostrożny. Kościół św. Jana był drewnianą budowlą. Spłonął w XVI wie-

ku, dlatego szanse na odnalezienie jego resztek są niewielkie. Trzeba to jednak sprawdzić. Ekspert nie jest jednak zdziwiony, że znaleziono tam ludzkie kości.

Przypomnijmy. Magistrat chce w tym miejscu zbudować piętrowy parking na 90 samochodów. Ma on powstać na dwóch podwórkach znajdujących się na różnych poziomach i rozdzielonych murem oporowym. Z wjazdem od ul. Podgórznej i Kupieckiej (wyższy poziom) i od pl. Matejki (niższy poziom). Prace prowadzi firma Exalo. Problem w tym, że wzgórze cmentarne jesz-

cze w XIX wieku zostało mocno przekopane. Podczas stawiania kamienic część terenu zniwelowano. Czy można tu jeszcze coś odkryć, co wówczas nie zostało zniszczone?

- Na razie w kilku miejscach znaleźliśmy sporo kawałków kości. Zostały przemieszczone i pomieszczone podczas wcześniejszych prac. Na razie nie znaleźliśmy miejsc pochówków - mówi archeolog Sławomir Kałagata ze Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich, które nadzoruje prowadzone tutaj prace. Sondażowe wykopy zrobiono w kilku miejscach.

Jednak kiedy w miniony wtorek koparka burząca fragment budowli przy murze oporowym wydobyła na wierzch ludzkie kości piszczelowe, archeolodzy natychmiast wstrzymali pracę ciężkiego sprzętu i w ruch poszły łopaty. Ostrożnie odsłaniając kolejne warstwy ziemi, wydobywali kolejne szczątki: piszczelę, fragment miednicy, zęby, dolną żuchwę z uzębieniem, kości przedramienia, kręgi, fragmenty czaszki...

- Może to być miejsce pochówku. Musimy ten fragment dokładnie przekopać - mówi B. Gruszka. A to ozna-

cza, że mało realny staje się termin oddania parkingu do użytku zaplanowany na sierpień tego roku. Konserwator zabytków już wydał nakaz przebadania całego terenu.

- Dzisiaj trudno ocenić, jakie to spowoduje opóźnienia. Może miesiąc, a może pół roku. To w dużej mierze zależy od tego, co w ziemi znajdą archeolodzy - komentuje Monika Krajewska, zastępca dyrektora departamentu inwestycji.

Tomasz Czyżniewski

Więcej o dawnym cmentarzu >> 8

Niech nam króluje miłość!

Kochamy ludzi, zwierzaki, miejsca... Serca biją nam mocniej za sprawą setek mniejszych lub większych uniesień. Każdy to przyzna, że kochliwe z nas stworzenia! Nie wstydzmy się uczuć, a Dzień Zakochanych potraktujmy jako dobrą okazję do ich wyznania.

W piątek, 14 lutego szykują się rozmaite atrakcje! Miejskie walentynki odbędą się o 16.00, na deptaku. - Przy pomniku Bachusa wspólnie pokażemy, jak bardzo kochamy Zieloną Górę. Jesteśmy pewni, że rozgrzejemy wasze serca! Będzie to wyjątkowa okazja do rozmowy z prezydentem Januszem Kubickim, który z pewnością powie i pokaże zielonogórzanom, jak bardzo kocha nasze miasto - zapowiadają organizatorzy. Gorącą atmosferę zapewnią tancerze z Keep On Dancing Studio Tańca Zielona Góra, Cheerleaders Wataha Zielona Góra w choreografii Basi Mieszkalskiej oraz formacja BUGS SQUAD z choreografią Andrzeja Gliwy. Do wspólnej zabawy zachęci Roman Awiński z Radia Index, a także improwizator Patryk Cyplik z Inicjatywy Scenicznej Fruuu. Na zielonogórzan będzie czekała wideobudka, w której będą mogli wyznać miłość do swojego miasta i nie tylko. Każdy z uczestników akcji otrzyma wyjątkowe zielonogórskie serce.



Fot. Igor Skrzyczewski

Biblioteka im. C. Norwida zaprasza 14 lutego o 17.00 do Lubuskiego Laboratorium Książki GreenBook (ul. Makowa 12). „Jowita albo Walentynkowa Mapa Głosów” to sesja radiowa pod patronatem Stanisława Dy-

gata. Fragmenty twórczości prozaika czytać będą aktorzy Lubuskiego Teatru - Alicja Stasiewicz i Lech Maciekiewicz. - To nie będą jedyni wyjątkowi goście wieczoru. Posłuchamy wielkich głosów z bogatego archiwum

radia, m.in. Elżbiety Czyżewskiej, Andrzeja Łapickiego, Władysława Kowalskiego czy Ewy Błaszczuk - zapowiadają organizatorzy. Zapisy tel. 736 600 470.

W Planetarium Wenus, 14 lutego o 19.00 odbędzie

się specjalny pokaz na żywo. Pracownicy wybrali romantyczne muzyczne klasyki, które w połączeniu z kosmicznymi obrazami stworzą wyjątkowe widowisko. - Pod kopułą usłyszymy m.in. polską poezję, utwory Michała Bajora, Queen. Zobaczymy natomiast przeloty przez mgławice i panoramy z zorzą polarną w roli głównej - mówią organizatorzy. Bilety w kasach lub na stronie www.planetarium-wenus.pl.

„Serce dla Serca” to akcja, która polega na tym, że odbędą się dwie imprezy w klubie „Fabryka Food & Music” przy ul. Moniuszki. I tak: bal walentynkowy, 14 lutego, o 18.00, będzie imprezą biletowaną, wejście na nią kosztuje 100 zł (w cenie wyżywienie oraz didżej). 30 zł z każdego biletu zostanie przekazane na organizację balu dla seniorów, który odbędzie się w środę, 19 lutego. Rezerwacja tel. 537 200 681.

Dagmara Korona, pochodząca z Zielonej Góry wokalistka, wystąpi 14 lutego o 20.00 z walentynko-

wym koncertem pt. „Odcienie Miłości” w Winiarni Bachus (Stary Rynek 1). Akompaniować będą Dariusz Cetner na fortepianie i Janusz Lewandowski na kontrabasie. Bilety po 25 zł. W sobotę, 15 lutego, o 20.30 odbędzie się drugi walentynkowy koncert, usłyszymy Stasia Jordanowa na gitarze klasycznej oraz wokalistkę Magdalenę Janicką, znaną z programu „The Voice of Poland” - zagrają własne kompozycje oraz utwory o miłości ulubionych artystów. Bilety po 10 zł. Rezerwacja tel. 511 161 212.

Filia Zielonogórskiego Ośrodka Kultury w Starym Kisielinie zaprasza na akcję Ekowalentynki. W każdą środę, w godz. 15.00-19.00, w holu pałacowym można wymienić baterie i drobne elektroodpady (płyty CD, telefony, słuchawki, ładowarki, latarki itp.) na walentynkowe lizaki. Akcja potrwa do Dnia Ziemi - 22 kwietnia. - Na to najwspanialsze uczucie zasługujemy również nasza planeta! - mówią organizatorzy.

(dsp)

PIÓRKIEM CEPRA >>>

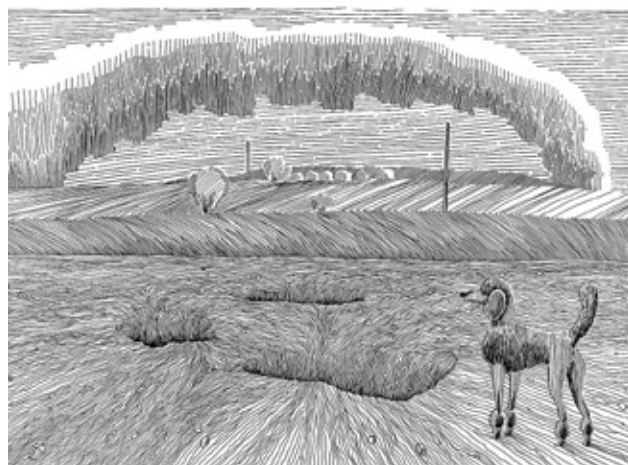


W ZIELONEJ GÓRZE

Zapiski z podróży

Kto z miłośników psów nie kojarzy Psich Sucharków? Autorka kultowych już obrazków przyjeżdża do Zielonej Góry na otwarcie swojej wystawy w Galerii BWA.

Zabawne rysunki Marii Apoleiki pokazują codzienne życie z psem, zwyczajnie naszych czworonożnych przyjaciół, a tysiące Polaków pokochało je za trafiające w samo sedno podsumowanie naszych ludzkopskich relacji. Autorka Psich Sucharków na co dzień zajmuje się ilustracją, malar-



Rys. Maria Apoleika

stwem, czasem fotografią. Obecnie kończy tworzyć rysunki do przygotowywanej

przez siebie wystawy „Krajobraz z pudelkiem. Zapiski z podróży po przedmie-

ściach.” Jako pierwsi zobaczą ją mieszkańcy Zielonej Góry, otwarcie wystawy i spotkanie z autorką już w najbliższy piątek, 14 lutego, w Galerii BWA, o godz. 19.00.

- Zapraszam na spotkanie z nami, Misiopudel przyjeżdżcie ze mną - pisze na swoim instagramie Maria Apoleika. - Nie znam nikogo w Zielonej Górze. Nigdy tam nie byłam. Mam nadzieję, że będziecie wspaniale, ale trochę się stresuję - dodaje.

Fani dodają otuchy i zapewniają, że na spotkaniu i wystawie na pewno się pojawią. Rysunki będzie można oglądać w BWA do 8 marca.

(ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dzień Pionierów

Prezydent miasta Janusz Kubicki i prezes Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry Wanda Skorulska serdecznie zapraszają w piątek, 14 lutego na obchody Dnia Pionierów Zielonej Góry. Uroczystości rozpoczyna się o 12.00 mszą w intencji pionierów, w konkatedrze pw. św. Jadwigi. Około 13.00 zostaną złożone kwiaty na grobie ks. kan. Kazimierza Michalskiego. O 13.15 zaplanowano złożenie kwiatów pod tablicą na ścianie ratusza upamiętniającą pierwszych mieszkańców, którzy po II wojnie światowej przybyli do miasta, aby budować przyszłość polskiej Zielonej Góry. O 14.00 rozpocznie się uroczyste spotkanie pionierów i zaproszonych gości w Palmiarni.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Szachy, komputer i muzyka

Biblioteka im. C. Norwida zaprasza na ciekawe zajęcia. Szachy od podstaw - to bezpłatne zajęcia, bez ograniczeń wiekowych, prowadzone przez Klub Szachowy Caissa-Pion Zielona Góra. Najbliższe odbędą się w środę, 19 lutego, o 17.00 w Centrum Bibliotecznym dla Dzieci i Młodzieży - Biblioteka Pana Kleksa (budynek główny). Obiady czWWartkowe - to zajęcia z obsługi komputera i surfowania po Internecie. Odbędą się w czwartek, 20 lutego, o 10.00 w filii nr 1 przy ul. Ptasiej 32. Temat: Zakładanie skrzynki mailowej. Prowadzenie: Anna Celmer. Na Muzykoterapię Ośrodka Terapii Zajęciowej „Arkadia” zaprasza w czwartek, 20 lutego, o 11.30 mediateka Szklana Pułapka (w Palmiarni).

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Koncert Pauliny Gołębiowskiej

Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza w sobotę, 28 lutego, o 20.00 do Hydro(zagadki) na koncert Pauliny Gołębiowskiej. Wokalistka, kompozytorka, wykładowca wokalistyki jazzowej na Uniwersytecie Zielonogórskim - współpracuje z Big Bandem UZ oraz wrocławskimi muzykami - Dzięki wieloletniej współpracy z Tomaszem Jędrzejewskim powstał autorski projekt wokalistki, który jest podsumowaniem dotychczasowych poszukiwań i inspiracji - opisują organizatorzy. Wystąpią: T. Jędrzejewski (instrumenty klawiszowe), Żenia Betlińska (gitara basowa), Mateusz Maniak (perkusja), P. Gołębiowska (wokal). Bilety po 20 zł na abilet.pl oraz godzinę przed koncertem.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Mieszanka wybuchowa

Stowarzyszenie Art Of Underground zaprasza w sobotę, 22 lutego, o 20.00 do klubu JazzKino (ul. Sobieskiego 14) na koncert Ga-Ga Zielone Żabki. - Ich koncerty są zawsze energetyczne - widzimy zespół w dobrej formie, i w małych klubach, i na dużych scenach. Nowe kawałki i oldskulowe numery jak „Kultura” czy „Olewa system” są skuteczne w każdych warunkach - to zawsze punkrockowa mieszanka wybuchowa! - opisują organizatorzy. Klub będzie otwarty od 18.00. Na dobry początek zagra Amarena. Bilety 25zł (przedsprzedaż) i 35 zł (w dniu koncertu). Przeprowadź: bileteria Muz-Art, tel. 68 324 63 13 w godz. 10.00-18.00, al. Niepodległości 12 oraz JazzKino.

(dsp)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra

e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 62 tys.

Radni przeciw planom połączenia

Lutowa nadzwyczajna sesja rady miasta w całości poświęcona była pracownikom przychodni Medkol, którzy protestują przeciwko planom połączenia przychodni ze szpitalem uniwersyteckim. Większość radnych poparła protestujących.

Skąd pomysł na połączenie szpitala z przychodnią? Tomasz Wróblewski, dyrektor departamentu zdrowia w urzędzie marszałkowskim tłumaczył radnym, że wprowadzona przez rząd PiS reforma premiuje finansowo skonsolidowane podmioty medyczne. Większa liczba pacjentów to większy finansowy ryczałt wypłacany przez NFZ.

Samodzielny Zakład Opieki Zdrowotnej Medkol nadzorowany jest przez lubuski urząd marszałkowski. Po zmianach, funkcje organu nadzorczego przejąłby Szpital Uniwersytecki im. Karola Marcinkowskiego w Zielonej Górze. Przychodnia nadal działałaby przy ul. Dworcowej.

Dyrektor Wróblewski przekonywał, że dla pacjentów przychodni Medkol nic się nie zmieni, będzie tylko inny podmiot nadzorujący. Radni nie byli przekonani do zapowiadanych zmian. Bożena Ronowicz (PiS) pytała o kondycję finansową uczelni i szpitala. Jej klubowcy kolega Jacek Budziński



W latach 2013-2018 budynek przychodni przeszedł kapitalny remont. Odrestaurowano elewację budynku, gabinety lekarskie wyposażono w nowoczesny sprzęt medyczny.

Fot. Piotr Jędzura

wyrażał obawy, że po połączeniu ze szpitalem personel medyczny Medkolu będzie oddelegowywany do pracy np. na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym.

Marek Działoszyński, prezes szpitala uniwersyteckiego odpowiedział radnemu Budzińskiemu, że szpital takich praktyk nie stosuje. Odniósł się także do kwestii

zadłużenia. - Kiedy w 2017 r. obejmowałem szpital, miał 21 mln zł zadłużenia, rok później już tylko 350 tys. straty. W marcu poznamy obecny stan finansów, spodziewam się równie dobrego wyniku - powiedział.

Prezes Działoszyński liczy, że do szpitalnej kasy, już po połączeniu z przychodnią, trafi kilka milio-

nów złotych więcej w postaci bonusu od NFZ. Protestujący związkowcy nie wzięli jednak za dobrą monetę zapewnień szefów szpitala i urzędu marszałkowskiego.

Elżbieta Mirosław, przewodnicząca związków zawodowych w przychodni zaznaczyła, że Medkol jest samodzielny i zarabia na siebie. - Dla pacjentów wy-

remontowaliśmy przychodnię. Zgodnie z przepisami NFZ, po likwidacji samodzielnej placówki medycznej, pacjent nie zostanie automatycznie przepisany do szpitala. Będzie musiał złożyć deklarację przejścia do tej placówki i może, niestety, do nas nie wrócić. Z 34 pracujących u nas lekarzy, połowa już zapowiedziała, że w razie połączenia, nie podejmie pracy w nowym podmiocie. Po co likwidować coś, co dobrze prosperuje - pytała retorycznie.

Podobnie uważają radni klubu Zielona Razem, którzy przygotowali projekt apelu rady miasta adresowany do Sejmiku Województwa Lubuskiego i rektora UZ. Sednem apelu jest brak zgody zielonogórskich radnych na połączenie przychodni ze szpitalem oraz wezwanie do całkowitej rezygnacji z planowanego połączenia. Za projektem apelu opowiedziało się 12 radnych, 8 wstrzymało się od głosu. Radni przypomnieli także, że Medkol jest jedyną publiczną jednostką ochro-

ny zdrowia w mieście, która nieprzerwanie od 1948 r. świadczy ambulatoryjną opiekę medyczną i z powodzeniem konkuruje na rynku z prywatnymi podmiotami medycznymi. Podkreślił także stabilną sytuację finansową zakładu oraz wzorową współpracę z NFZ. Przypomnieli, że w latach 2013-2018 budynek przychodni przeszedł kapitalny remont. Odrestaurowano elewację budynku, gabinety lekarskie wyposażono w nowoczesny sprzęt medyczny.

- Te połączeniowe zmiany są robione tylko po to, by ratować zagrożone finanse szpitala! - stwierdził radny Robert Górski (klub Zielona Razem). - Efekt połączenia będzie taki, że lekarze z przychodni pójdą pracować do konkurencji i nie będzie poradni.

Jedynie klub Koalicji Obywatelskiej przychylnie odniósł się do zmian proponowanych przez urząd marszałkowski. Klub oczekuje jednak dalszych rozmów w tej sprawie.

(rk)

WOCHLI I JELENIOWIE

Miasto i gmina wymienią się gruntami

- Najlepiej, gdyby planowana obwodnica południowa miała jednego zarządcę. Stąd pomysł na wymianę gruntów między gminą Świdnica i miastem - informuje Mariusz Zalewski, dyrektor Departamentu Dzielnicy Nowe Miasto. W tej sprawie muszą wypowiedzieć się mieszkańcy Ochli i Jeleniowa.

Obwodnica południowa miasta będzie przebiegać, przynajmniej według obecnie obowiązujących granic, m.in. przez tereny należące do gminy Świdnica. Fakt ten mógłby być w przyszło-

ści źródłem nieporozumień lub sporów kompetencyjnych związanych z bieżącym utrzymaniem oraz remontami obwodnicy. Ta byłaby bowiem wówczas zarządzana przez dwa ośrodki: miasto Zielona Góra oraz Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad.

- Najlepiej byłoby, gdyby zarządzanie obwodnicą zostało w całości przyporządkowane tylko jednemu ośrodkowi, np. Zielonej Górze, co znacznie usprawniłoby wszelkie prace nad utrzymaniem w dobrej kon-

dycji całej obwodnicy południowej. Stąd pomysł, aby Zielona Góra i gmina Świdnica wymieniły się niewielkimi fragmentami gruntów. Wówczas „świdnicki” fragment obwodnicy, o długości ok. 1,5 km, znalazłby się w granicach miasta. Prawo zezwala na tego typu wymianę gruntów pomiędzy gminami, ale najpierw muszą się w tej sprawie wypowiedzieć mieszkańcy tych sołectw, których bezpośrednio ma dotyczyć planowana wymiana gruntów - informuje Mariusz Zalewski,

dyrektor departamentu zajmującego się dzielnicą Nowe Miasto.

Konsultacje będą trwały od 24 do 28 lutego 2020 r. Zostaną przeprowadzone zgodnie z uchwałą zielonogórskiej rady miasta. Dotyczyć będą wyłącznie mieszkańców sołectwa Jeleniów oraz Ochla. Ci pierwsi będą pytani o ewentualną zgodę na „oddanie” części terytorium swego sołectwa gminie Świdnica, ci drudzy będą proszeni o wyrażenie zgody na „przyjęcie” części świdnickiego terytorium.

Mapy obrazujące proponowaną zmianę granic będą dostępne w zielonogórskim Biuletynie Informacji Publicznej oraz w punktach konsultacyjnych.

Jak będą zorganizowane konsultacje? Przede wszystkim w oparciu o formularze ankiet konsultacyjnych udostępnionych w BIP pod adresem: <http://bipdzielnicazielonagora.pl/>, zakładka: konsultacje. Ankiety będą także dostępne w formie papierowej w budynku urzędu miasta przy ul. Dąbrowskiego 41, pok. 207. An-

kiety będą także dostępne w sołectwie Jeleniów (świetlica, ul. Jeleniów 26A) oraz w sołectwie Ochla (świetlica, ul. Ochla-Jadwigi Śląskiej 1). Obie świetlice będą czynne w godz. 9.00-14.00 od 24 do 26 lutego oraz w godz. 14.00-19.00 od 27 do 28 lutego. W tych samych dniach i w tych samych punktach można będzie oddać wypełnioną ankietę.

Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Dzielnicy Nowe Miasto, tel. 68 454 46 46. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Debaty o Waśkiewiczu

„Waśkiewicz dzisiaj” - to tytuł debaty literackiej o roli Andrzeja K. Waśkiewicza jako redaktora, edytora i krytyka. Zaprasza Biblioteka im. C. Norwida, do galerii na parterze, we wtorek, 18 lutego, o 18.00. Uczestnikami debaty będą: prof. Marian Kisiel, prof. Małgorzata Mikołajczak, Eugeniusz Kurzawa, dr Andrzej Buck. Prowadzenie: dr Janusz Łastowiecki. Będzie można kupić książki: „Andrzej K. Waśkiewicz”, oprac. Anna Sobecka z cyklu „Zeszyty Bibliograficzne ZLP” nr 3 i Andrzej Buck „Czasopisma literackie młodych i dla młodych po 1945 roku”.

Przypominamy, że od 2015 r. nagroda Związku Literatów Polskich Oddział w Zielonej Górze nosi imię Andrzeja K. Waśkiewicza. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Malowanie i śpiewanie

Lubicie malować? Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza dzieci na bezpłatne zajęcia. W grupach plastycznych rozpoczął się nowy semestr, spotkania są we wtorki i czwartki, w siedzibie ZOK-u przy ul. Festiwalowej 3, sala nr 9. Grupa mazaki (dzieci w wieku 6-8 lat) ma zajęcia od 16.15 do 17.30, grupa pastel (dzieci 9-12 lat) od 17.35 do 19.30. Instruktor: Michałina Zajac. Obowiązują zapisy. Materiały potrzebne na zajęcia zapewni ZOK.

ZOK otwiera także nowe Studio Piosenki dla dorosłych. Zaproszenie kieruje do osób, które w przeszłości śpiewały solo lub w małym zespole. Spotkania odbywają się we wtorki o 18.00 w sali nr 6 (piwnica) przy ul. Festiwalowej 3. (dsp)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm

AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

ZAPRASZA

zainteresowanych Mieszkańców na dodatkowe spotkanie dotyczące rozwiązań przyjętych w wykładanym do publicznego wglądu projekcie *miejsowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Henryka Sienkiewicza i ul. Strzeleckiej w Zielonej Górze*, dla obszaru ograniczonego: ul. Henryka Sienkiewicza, ul. Strzelecką i terenem byłych torów kolejowych.

Spotkanie odbędzie się **19 lutego 2020 r. o godz. 15.30** w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórznej 22, w sali konferencyjnej **nr 810** na VIII p.

Młyn zakręci się w Ochli

W muzeum etnograficznym powstaje młyn wodny. To prawdziwe cudernko. Co prawda mąki nie przemielą, ale zapewne stanie się jedną z większych atrakcji turystycznych skansenu.

Muzeum etnograficzne realizuje trzy inwestycje: rekonstrukcję młyna wodnego z Sądowa, odtworzenie mechanizmu wewnętrznego młyna i koła wodnego oraz rekonstrukcję stodoły z Lisowa.

- Na terenie dzisiejszego Lubuskiego występowały młyny wodne, to unikatowe obiekty - wyjaśnia Renata Reska-Żelek, pracownik muzeum w Ochli. - Chcemy je odtworzyć, bo zadaniem naszej placówki jest ochrona dziedzictwa kulturowego regionu. Nasz młyn będzie mógł mielić mąkę i kaszę, ale ze względu na długotrwały proces czyszczenia elementów mechanizmu, zrezygnujemy z tego. Koło wodne będzie się jednak kręcić. Po oddaniu obiektu, zaprosimy zielonogórczan na pokazowy przebieg.

Jak odnowiony młyn będzie pracował? Na terenie skansenu są dwa stawy. Woda ze stawu górnego będzie zasilać młyńskie koło. Zrzut wody na koło wprowi w ruch. Tym samym zostanie uruchomiony cały mechanizm napędowy młyna.



Tak ma wyglądać zrekonstruowany młyn wodny. Inwestycja zakończy się jeszcze w tym roku, w listopadzie. Fot. Materiały Muzeum Etnograficznego w Zielonej Górze-Ochli

Młyn jest obiektem rekonstruowanym, pochodzi z Sądowa (gmina Cybinka, powiat słubicki), pracował na rzece Pliszka. Jego powstanie datowane jest na drugą połowę XIX w. Nie zachowała się ani archiwalna dokumentacja, ani wyposażenie młyna. Projekt rekonstrukcji powstał m.in. na podstawie dokumentacji inwentaryzacyjnej młyna

na w Siołkowicach, którą posiada Muzeum Wsi Opolskiej.

Dwie ściany budynku będą częściowo przeszklone, dwie pozostałe to mur pruski.

- Młyn wodny zapewne stanie się dużą atrakcją turystyczną - przewiduje R. Reska-Żelek. - Tylko w naszym skansenie turyści zobaczą kręcące się koło wod-

ne, będąc wewnątrz budynku.

Cała inwestycja zamknie się w kwocie 1 mln 900 tys. zł. Muzeum z własnych funduszy na realizację tego zadania przeznaczy 1 mln 327 tys. 650 zł, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego doarczy 360 tys. zł, budżet województwa lubuskiego 212 tys. 350 zł.

Warto dodać, że koło wodne będzie się obracać wyłącznie w wybranych godzinach, podczas pokazów. A tych najszybciej doczekamy się wiosną 2021 r.

Młyn zaprojektowano jako budynek jednokondygnacyjny o konstrukcji drewnianej, kryty dachem dwuspadowym. Obiekt ma mieć 68,75 mkw. powierzchni zabudowy.

Montaż mechanizmu napędowego młyna rozpocznie się jeszcze w kwietniu br. Przy młynie stanie wiata rekreacyjna. Osoby odwiedzające skansen będą mogły skorzystać również z drewnianego pomostu rekreacyjnego o 181 mkw. powierzchni.

Inwestycja zakończy się w listopadzie br.

Uwaga na utrudnienia!

W związku z pracami ziemnymi, na drodze dojazdowej do skansenu pojawią się utrudnienia. W zeszłym roku ułożono tam kanalizację, teraz trzeba wykonać przyłącza. Wiosną na drodze pojawi się nawierzchnia. Samochody trzeba zostawiać na parkingu położonym obok kamiennej zagrody. (rk)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wiosenne porządki

Trwa zbiórka odpadów wielkogabarytowych. Sprawdź, skąd Zakład Gospodarki Komunalnej zabierze graty w lutym.

● Z obszaru miasta: 17 lutego - rejon ograniczony ulicami: Wyszyńskiego, Wiśniowa, Moniuszki, Konstytucji 3 Maja, Grottgera, Drzewna, Wrocławska, Sienkiewicza, Kukuczka, Kilińskiego; 24 lutego - os. Łużyckie, tj. rejon ograniczony ulicami: Wyszyńskiego, Wojska Polskiego, Dąbrówki, Łużycka; 26 lutego - rejon ograniczony ulicami: Zjednoczenia, Wojska Polskiego, Reja, Jedności, Sikorskiego, Konstytucji 3 Maja, Moniuszki, Wiśniowa, Wyszyńskiego, Łużycka, Dąbrówki, Wojska Polskiego, Kręta.

● Z sołectw: 17 lutego - Zawada; 24 lutego - Przylep, ulice: 9 Maja, Akacja, Brzozowa, Czeresnia, Gronowa, Leszczynowa, Leśna, Morelowa, Orzechowa, Osiedlowa, Robotnicza, Sosnowa, Szewska, Solidarności (do skrzyżowania z Robotniczą), Szybowcowa, Turystyczna, Winna, Wiśniowa. (dsp)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie cmentarza w sołectwie Drżonków w Zielonej Górze

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.) oraz uchwały nr V.100.2019 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 26 lutego 2019 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie cmentarza w sołectwie Drżonków w Zielonej Górze, obejmującego obszar ograniczony od północy – granicą sołectwa Racula, od wschodu – kompleksem leśnym i ul. Drżonków-Rycerska, od południa – ul. Drżonków-Rotowa i ul. Drżonków-Rajcowska, od zachodu – ul. Drżonków-Strumykowa i ul. Drżonków-Olimpijska, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 24 lutego do 16 marca 2020 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra, w pokoju nr 809, w godzinach od 8.00 do 14.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **11 marca 2020 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 w pokoju nr 810 o godzinie 13.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Prezydenta Miasta Zielona Góra z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **30 marca 2020 r.**

w sprawie przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.) zawiadamiam o możliwości zapoznania się, w dniach **od 24 lutego do 16 marca 2020 r.**, z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie cmentarza w sołectwie Drżonków w Zielonej Górze, dla obszaru j.w., wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz z dokonanymi opiniami i uzgodnieniami, w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra, w pokoju nr 809, w godzinach od 8.00 do 14.00.

Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do ww. dokumentu, w ramach przeprowadzanej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, do Prezydenta Miasta Zielona Góra, w formie pisemnej, ustnie do protokołu w pokoju 809 oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl w terminie **od 24 lutego do 30 marca 2020 r.**

Uwaga/wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej i adres wnioskodawcy oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA

Usuń azbest z dotacją

Rozpoczął się nabór wniosków o dofinansowanie usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest z terenu Zielonej Góry w 2020 r.

Dotacja na ten cel została pozyskana z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze. O wsparcie mogą ubiegać się osoby fizyczne jak również spółki, stowarzyszenia, wspólnoty mieszkaniowe, podmioty użyteczności

publicznej posiadające tytuł prawny do nieruchomości, na której znajdują się wyroby zawierające azbest.

Dofinansowanie obejmuje demontaż, transport oraz utylizację wyrobów zawierających azbest, koszty związane z zakupem i montażem nowych pokryć dachowych nie będą zwracane. Wykonawcą zadania będzie firma wyłoniona przez miasto. Dofinansowanie nie obejmuje osób fizycznych, wspólnot mieszkaniowych, które we własnym zakresie zleciły demontaż, transport i przekazy do unieszkodliwiania wyrobów zawierających azbest.

Wzór wniosku wraz z niezbędnymi załącznikami,

można pobrać w siedzibie urzędu miasta przy ul. Podgórnej 22, w Biurze Obsługi Interesanta na stanowiskach nr 5 i 6 lub na stronie internetowej http://bip.zielonagora.pl/procedury/3/479/DOFINANSOWANIE_USUNIECIA_AZBESTU_I_WYROBOW_ZAWIERAJACYCH_AZBEST_Z_TERENU_MIASTA_ZIELONA_GORA/

Wnioski należy składać do 15 kwietnia 2020 r.

Szczegółowe informacje o naborze wniosków można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - Biurze Ochrony Środowiska ul. Dąbrowskiego 41, pokój 107 lub telefonicznie pod nr 68 475 56 84. (um)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. tel. (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655, (+48) 68 47 55 688 email: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

Wandal zniszczył Park Braniborski

Park zmienił oblicze dzięki inwestycji sfinansowanej z Budżetu Obywatelskiego. Nie wszyscy jednak potrafią uszanować czyjąś pracę. Na nowych ławkach i tablicach edukacyjnych pojawiły się bazgroły.

Mieszkańcy w projekcie remontu parku założyli minimalną ingerencję w jego naturalny, wręcz „dziki” charakter. W grudniu ubiegłego roku w parku pojawiła się strefa wypoczynkowa z siłownią pod chmurką i leżakami, budki lęgowe dla sów i nietoperzy, tablice informacyjno-edukacyjne z historią tego terenu i głązy oznaczające wejście do parku. Można wypocząć tu na 30 drewnianych ławkach. Nie brakuje koszy na śmieci. Wiosną planowane jest otwarcie parku, wkopanie kapsuły pamięci i inauguracyjny spacer.

Niestety w Zielonej Górze nie brakuje wandal, którzy niszczą miejską przestrzeń. Na dwóch ławkach i jednej z tablic w parku pojawiły się bohomazy.

- Prace w parku zostały niedawno ukończone. A już do dzieła wzięli się wandal. Przykra sprawa. Ledwo wydano 200 tys. zł z pieniędzy miasta, a już jakiś pseud artysta postanowił zostawić swój ślad - napisała na swoim fanpage'u na Facebooku Barbara Marcinów,



Bazgroły pozostawił wandal podpisujący się „WBS”. Może ktoś rozpozna sprawcę po jego szpetnym „dziele”?



Zdjęcia Piotr Jędzura

inicjatorka zmian w Parku Braniborskim.

Do akcji włączyli się Pogromcy Bazgrołów, którzy zaapelowali o pomoc w złapaniu sprawców. - Jestem wkurzony - nie ukrywa radny Paweł Wysocki (klub Zie-

lona Razem), szef Pogromców. - Myślałem, że po latach ludzie już zrozumieli, że wandalizm stał się passem. Niestety, dalej po ulicach Zielonej Góry chodzą obszczyrki i na każdej nowej, ładnej rzeczy chcą zostawić

swój znak. Jest mi tym bardziej przykro, że uczestniczyłem w konsultacjach na temat tej inwestycji.

Wysocki liczy, że ktoś rozpozna wandalę po pozostawionych znakach. Podpisał się „WBS”. - Bazgrołów „fir-

mowanych” tym inicjałem jest w Zielonej Górze znacznie więcej - wyjaśnia. - Prosimy o kontakt na fanpage'u Pogromców Bazgrołów.

Projekt rewitalizacji parku zgłosił do Budżetu Obywatelskiego Ruch Miejski

Zielona Góra, prace z ramienia miasta nadzorował Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Przetarg na realizację inwestycji wygrała firma Taxus z Ochli, która za wykonane roboty dostała 202 tys. zł. (rk)

112 – numer do zadań specjalnych

- Gdy nagle trzeba zadzwonić po pomoc, ludzie często wpadają w panikę: zamiast na pogotowie, dzwonią na policję lub straż pożarną – mówi Robert Górski, lekarz pogotowia ratunkowego.

Kilka dni temu obchodziliśmy Europejski Dzień Numeru Alarmowego 112. Numer ten obowiązuje w całej Unii Europejskiej, choć są kraje, gdzie dostępne są jeszcze inne numery alarmowe. W Polsce można wykorzystać 998, dzwoniąc do straży pożarnej, 999 do pogotowia ratunkowego. Polskie władze, wprowadzając wiele lat temu 112, nie zdecydowały się na likwidację wcześniej obowiązujących u nas numerów z powodów czysto pragmatycznych.

- Siła przyzwyczajenia jest olbrzymia. Jeśli ktoś, zwłaszcza w podeszłym wieku, przez lata korzystał z numeru 999, to trudno mu byłoby przestawić się nagle na nowy, stąd decyzja o zachowaniu również tych starszych numerów - wyjaśnia Robert Górski, lekarz pogotowia ratunkowego i zielonogórski radny.

Obeznani w technice telekomunikacyjnej nieoficjalnie dodają jeszcze inne wyjaśnienie. Twierdzą, że o zachowaniu starych numerów alarmowych zadecydowało nasze ówczesne opóźnienie technologiczne. Numer 112 był wprowadzany na tere-

nie kraju stopniowo, wraz z rozwojem nowoczesnej infrastruktury telekomunikacyjnej. Tymczasem te stare numery, jeszcze rodem z PRL, działały wszędzie, ich nagła likwidacja groziłaby paraliżem całego systemu ratownictwa.

Minęło już prawie 30 lat od momentu wprowadzenia wspólnego dla całej Europy numeru alarmowego. Skąd zatem potrzeba ciągłego przypominania o jego istnieniu poprzez ustanowienie specjalnego dnia numeru 112?

- Gdy nagle trzeba zadzwonić z wezwaniem o ratunek, ludzie często wpadają w panikę: zamiast na pogotowie ratunkowe, dzwonią na policję lub straż pożarną. Z powodu głębokiego stresu zapominają, że na numery alarmowe można zadzwonić bezpłatnie z telefonu stacjonarnego i z komórki, nawet z takiej, która nie ma karty SIM - zauważa doktor Górski.

Kiedy powinniśmy korzystać z numeru 112? Dyrektywa parlamentu europejskiego wyraźnie definiuje: „numer 112 służy wyłącznie do powiadamiania w nagłych



- Na numery alarmowe można zadzwonić bezpłatnie, nawet bez karty SIM - przypomina Robert Górski

Fot. Piotr Jędzura

sytuacjach zagrożenia zdrowia, życia lub mienia, np. pożaru, wypadku drogowego, kradzieży i włamania, w przypadku użycia przemocy, nagłego omdlenia i utraty świadomości, poważnego uszkodzenia ciała i silnego krwawienia, porażenia prądem, rozpoznania osoby poszukiwanej przez policję, innej nagłej sytuacji zagrażającej zdrowiu, życiu lub bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu”.

Tyle zapisy prawa. Jak jednak wygląda praktyka?

- Przykro o tym mówić, ale niemal codziennie jacyś dowcipnisie usiłują wykorzystać numer alarmowy do głupiej zabawy, np. podchmieleni biesiadnicy dzwonią, aby zamówić alkohol lub pizzę z dostawą, dzwonią starsze panie z prośbą o odnalezienie zaginionego kota lub pieska. Takich przypadków jest znacznie więcej, za każdym

razem blokują połączenie osobom, które naprawdę potrzebują pomocy - gorzko podsumowuje R. Górski. Zabawy z numerami alarmowymi nie są bezkarne. Dowcipnisie muszą się liczyć z otrzymaniem grzywny 1.500 zł. Kara ta może zostać podwyższona o 1.000 zł, jeśli „żartowniś” doprowadzi do uruchomienia procedury ratunkowej, np. bezcelowego wyjazdu karetki. (pm)

JAK DZWONIĆ NA 112

- po wybraniu numeru 112, czekamy cierpliwie na zgłoszenie się operatora, połączenie jest bezpłatne, nie generuje kosztów
- podajemy swoje imię i nazwisko, krótko opisujemy zdarzenie lub sytuację, której jesteśmy świadkiem, aby operator mógł wezwać właściwą służbę
- podajemy adres, pod którym miało miejsce zdarzenie, wskazujemy najszybszą drogę dojazdu
- wykonujemy wszystkie polecenia i instrukcje przekazywane nam przez operatora
- nie rozłączamy się do czasu otrzymania takiego wyraźnego polecenia od operatora
- przez jakiś czas nie korzystamy z telefonu, z którego dzwoniśmy na 112, aby operator mógł się z nami skontaktować ponownie w celu weryfikacji naszych informacji lub udzielenia dodatkowych wskazówek

ŻUŻEL

Najpierw morze, potem tor

Akcja „60 godzin z Falubazem”, a następnie zgrupowanie w... Świnoujściu. Choć to wciąż jeszcze okres przygotowawczy, wokół zielonogórskich żużlowców ruch z każdym tygodniem będzie coraz większy. Oznacza to jedno: sezon coraz bliżej!

Kolejny raz klub organizuje akcję pod hasłem „60 godzin z Falubazem” i swoim zawodnikom szczerze wypełni trzy dni w kalendarzu. W tym roku żużlowcy w ramach akcji spotkają się w Zielonej Górze od 20 do 22 lutego. W tych dniach poświęcą czas kibicom, sponsorom, spotkają się także z władzami miasta. W planie jest wizyta w jednej ze szkół, sesja wideo, a także elementy integracyjne, jak choćby kurs... gotowania.

W Świnoujściu raczej ta wiedza się nie przyda. Nad morzem, gdzie zielonogórzanie będą mieli zgrupowanie, posiłki zostaną im podane pod nos. Żużlowcy skupią się natomiast na treningach oraz integracji. Narządy idą w odstawkę, po latach wypadów w góry zdecydowali się wyruszyć w przeciwnym kierunku. Nad Bałtyk wybiorą się tuż po „60 godzinach z Falubazem”. Będą tam przebywać od 23 do 29 lutego. Udział w obozie potwierdził cały zespół.



Do pierwszych sparingów jeszcze miesiąc. Tak jak rok temu, jednym z rywali zielonogórzan będzie mistrz Polski – Fogo Unia Leszno. Fot. Marcin Krzywicki

- Przez siedem dni oczywiście nie jesteśmy w stanie zbudować formy naszych zawodników. Dzięki temu zgrupowaniu spędzimy ze sobą trochę czasu, porozmawiamy na różne tematy, zintegrujemy się i lepiej się poznamy. To będzie dla nas ostatni element przygotowań przed wyjazdem na

tor – powiedział dla falubaz.com Piotr Żyto, trener Falubazu.

Rozmawiać o żużlu będą też samorządowcy. Prezydenci żużlowych miast we wtorek, 18 lutego spotkają się w Zielonej Górze. To kolejne ze spotkań, bowiem wcześniej władze o czarnym sporcie rozmawiali już

w innych miastach w Polsce, m.in. w Grudziądzu i Lesznie. Udział w spotkaniu potwierdzili też żużlowi działacze. Do Winnego Grodu przybędzie prezes Polskiego Związku Motorowego Michał Sikora, przewodniczący rady nadzorczej Ekstraligi Andrzej Witkowski, prezes zarządu Ekstraligi Wojciech

Stępniewski oraz przewodniczący Głównej Komisji Sportu Żużlowego Piotr Szymański. - I prezesi, i prezydenci, i związek, wszyscy powinniśmy iść w jednym kierunku, bo zależy nam na rozwoju tej widowiskowej dyscypliny – uważa Janusz Kubicki. W spotkaniu wezmą udział nie tylko władze miast, gdzie jest najwyższa klasa rozgrywkowa. - Prezydenci też myślą o tym, co zrobić, żeby ten sport szedł do przodu. Będziemy się wymieniać doświadczeniami – dodaje wódtarz Zielonej Góry.

Jeśli pogoda okaże się łaskawa, za miesiąc pierwsze sparingi. Żużlowcy do wyjazdu na tor będą przygotowywać się już po powrocie ze Świnoujścia. Pierwszy pojedynek kontrolny planowany jest na 14 marca. Zielonogórzanie zmierzają się w Opolu z drugoligowym OK Bedmetem Kolejarskim. Dzień później podejmą opolan przy W69. W sumie, do 29 marca mają zaplanowanych siedem sparingów. (mk)

PIŁKANOŻNA

Na Lechii jeszcze ciekawiej

7 marca pierwszy mecz rundy wiosennej w III lidze rozegra Lechia Zielona Góra. Przygotowują się nie tylko piłkarze, ale i działacze.

Osobą odpowiedzialną za sprawy wizerunkowo-marketingowe w klubie jest Konrad Komorniczak. Zapowiada, że wiosną, przed i w trakcie meczów rozgrywanych w Zielonej Górze, będzie się sporo działo. - Mamy głowy pełne pomysłów, kalendarze pełne spotkań – zapewnia je-

den z działaczy Lechii, która pierwszy domowy mecz rozegra tydzień po inauguracji rundy wiosennej. Zielonogórzanie zmierzają się 14 marca z Foto-Higieną Gać. - Pierwszy mecz u siebie gramy tydzień po Dniu Kobiet, dlatego panie zapraszamy wtedy na stadion za darmo – zachęca K. Komorniczak, który chce, aby podczas każdego meczu działo się coś „ekstra”. 30 maja Lechia podejmie LZS Starowice Dolne. Tego dnia klub chce zorganizować na stadionie obchody Dnia Dziecka. - Jeden z naszych sponsorów przygotowuje specjalną strefę dla najmłodszych – dodaje działacz.



Piłkarze i działacze Lechii liczą, że wiosną frekwencja na meczach będzie jeszcze lepsza. Mają w tym pomóc działania marketingowe klubu. Fot. Marcin Krzywicki

Być może podczas majowego meczu na stadionie pojawi się już klubowa maskotka. To waleczna pszczoła ze szlaku miodu i wina, którą będzie chronił hełm z klubowym logo. - Projekt wykonuje jeden z kibiców – zaznacza K. Komorniczak. Kibice mają odczuć także zmianę w oprawie meczów. Zadbą o nią DJ Hektor, który wkroczył na pokład ludzi wspierających Lechię. Będzie też serwował muzyczne hity w przerwie meczu.

W klubie dbają o wizerunek także za pomocą social mediów, powstaje również nowa strona internetowa. We wtorek, 18 lutego, o 18.00 w kawiarence klubowej odbędzie się spotkanie,

na którym sympatycy piłki w Zielonej Górze będą mogli przekazać swoje uwagi i pomysły dotyczące funkcjonowania klubu. - Będzie można przybić piątki z zawodnikami, nabyć gadzety, posłuchać o naszej wizji klubu, w czym chcemy się poprawiać. My też będziemy chcieli wysłuchać kibiców, ich oczekiwań. Te rzeczy, które będą możliwe do realizacji, będziemy wdrażać od razu. Chcemy poznać się lepiej i lepiej tworzyć Lechię. Może taką Lechię, jakiej jeszcze w historii nie było? – kończy optymistycznie działacz. (mk)

W OBIEKTYWIE >>>



Nie lecą w kulki!

Do Zielonej Góry trafiła większość medali z mistrzostw Polski w Warszawie, które rozegrano w różnych odmianach bilarda. Sukcesy podzielili między siebie zielonogórzanie. Antoni Kowalski (na zdjęciu z lewej) zwyciężył w zmaganiach w bilardzie angielskim, pokonując innego zielonogórzanina - Mateusza Baranowskiego (z prawej). Ten drugi wicemistrzostwo powetował sobie w dwóch innych konkurencjach - „6 czerwonych” i „shoot out”, w których okazał się bezkonkurencyjny.

Fot. Facebook
Antoni Max Kowalski

Czechy zdobyte

Na najwyższym stopniu podium w czeskim Brnie stanął Rafał Kasza, który specjalizuje się w rywalizacji biegów z przeszkodami. Zielonogórzanie wygrał zmagania Spartan Race Czech Republic na dystansie „winter ag sprint”. Rywalizacji towarzyszył przenikliwy chłód. - Od startu do mety mega ogień, a przy tym zero jakichkolwiek błędów na przeszkodach – napisał na Facebooku R. Kasza, który cieszy się, że kolejne starty będą już w „cieplejszych okolicznościach przyrody”.

Fot. Facebook Rafał Kasza
- Obstacle Racer



KOSZYKÓWKA

Zona mówi: spełniaj marzenia!

W piątek, meczem ćwierćfinałowym z Treflem Sopot rozpoczyna zmagania w Pucharze Polski Stelmet Enea BC Zielona Góra. Po turnieju w Warszawie z drużyną rozstanie się Przemysław Zamojski, który pojedzie walczyć o historyczny udział polskiej ekipy w koszykówce trzyosobowej na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio.

- O co Stelmet powalczy w Warszawie?

Przemysław Zamojski: - Puchar Polski rzucił się swoimi prawami, bardzo ciężko jest go zdobyć. Sporo jest też niespodzianek i często bywa tak, że wyżej notowani rywale przegrywają w meczach otwarcia. My będziemy skupieni i skoncentrowani. Chcielibyśmy wnieść puchar dla Zielonej Góry. To jest nasza motywacja, ale będziemy podchodzić od meczu do meczu. Najpierw Trefl Sopot.

- Czy jesteście w gronie faworytów?

- Ciężko powiedzieć, kto jest faworytem. Obecnie jedynym naszym zmartwieniem jest Trefl Sopot i do tego rywala musimy się przygotować jak najlepiej. Doszedł do nich teraz Martynas Paliukenas. To będzie duża wartość dodana, szczególnie w obronie. Musimy być zmotywowani, żeby zostać w Warszawie jak najdłużej.

- Smak pucharu znacie, choć kubki smakowe mogły już o nim nieco zapomnieć. Ostatni raz wznosiliście go trzy lata temu.

- No tak, ten smak już raczej nie pozostał na języku (śmiej - dop. MK). Zrobimy wszystko, żeby puchar wrócił do Zielonej Góry. To dałoby fajnego kopa na resztę sezonu. Jest sporo rzeczy do wygrania za sprawą tego trofeum.

- Dla pana to pewnie szczególnie czas, bo za chwilę w trakcie jednego sezonu rozpocznie się inny, ten w koszykówce 3x3.

- Można tak to ująć. To będzie ostatni turniej, który rozegram z drużyną z Zie-

lonej Góry i pojedzie na swoje przygotowania, gdzie będziemy ciężko trenować po to, żeby w pierwszym terminie zdobyć kwalifikację olimpijską i żeby jak najszybciej wrócić do Zielonej Góry.

- Kibice też dali pozytywnego kopa, chociażby przy okazji ostatniego meczu w CRS, gdzie zgotowali panu owację.

- Kibice są wspaniali. Zawsze nas wspierają. Wiem, że wybiera się też grupa na Puchar Polski. Z niektórymi zobaczę się jeszcze podczas turnieju. Mam nadzieję, że zostaną w Warszawie jak najdłużej.

- Jak będzie wyglądał ten czas poświęcony koszykówce 3x3?

- Zaczynamy od zgrupowania w Gdańsku. Tam jest ośrodek treningowy, gdzie będziemy mieli taką nawierzchnię, jak na turnieju kwalifikacyjnym w Indiach. Potem mamy dwa turnieje sprawdzające w Sankt Petersburgu i na sam koniec pojedziemy na jeszcze jeden obóz adaptacyjny. Turniej w Indiach będzie rozgrywany w dniach 18-21 marca.

- Gdyby tam się nie udało zdobyć olimpijskiej przepustki, to następna szansa za miesiąc?

- Tak, około 21 kwietnia.

- Jak rodzina znosi te rozłąki? Jak sobie radzicie, gdy tata, mąż znika na dłużej?

- Bardzo dobrze sobie radzimy. Zona od zawsze mnie wspierała i do tej pory tak jest. Całą karierę grałem w kadrze, więc zawsze te wakacje były mocno zajęte. Korzystamy tyle, ile



Przemysław Zamojski ma 33 lata. W Zielonej Górze gra od 2013 roku. Jest koszykarzem z największą ilością mistrzowskich tytułów w Polsce. Dziewięciokrotnie sięgał po złoto, z czego trzy razy ze Stelmetem. Żonaty, ma czwórkę dzieci.

Fot. Piotr Jędzura

się da. Wolny czas zawsze spędzamy razem. Zona powiedziała jedno: spełniaj swoje marzenia! Walka o olimpiadę to jest wielka sprawa. Jadę, żeby to zgarnąć!

- Walka o olimpijskie przepustki czasami wyzwała jeszcze więcej emocji, niż starcie o medale mistrzostw świata czy Euro-

py...

- Wiemy, że wszystkie drużyny będą szalenie zmotywowane. Na igrzyskach zagra tylko osiem najlepszych drużyn świata (Polacy w ubiegłym roku z P. Zamojskim w składzie zdobyli brązowe medale mistrzostw świata - dop. MK). My chcemy wyjść z grupy i

przejsć ćwierćfinał, żeby zająć się do czwórki. Wtedy są dwie szanse. Jeśli wygrasz półfinał, to od razu masz kwalifikację, a jak się nie uda, to jest jeszcze mecz o trzecie miejsce. Jego zwycięzca również jedzie do Tokio.

- Ciężko jest się przestać na koszykówkę 3x3? O czym trzeba pamiętać?

- O tym, że piłka jest mniejsza o jeden rozmiar. Ma jednak tę samą wagę. Ułożenie ręki przy rzucie nie zawsze jest takie same, jak w naszej koszykówce ligowej. Trzeba być też gotowym na to, że będzie się trochę bardziej poobijającym.

- Łokcie na porządku dziennym?

- Przypomina to pracę, jaką wykonują nasi podkaszowi. Wszyscy walczą. Jest ostra, fizyczna walka i piekielnie szybkie tempo.

- Kiedy zaczęła się fascynacja koszykówką 3x3? To jeszcze czasy koszykarskiej młodości i rodzinnego Elbląga?

- Dokładnie. Jeździliśmy z kolegami z podwórka po różnych miejscowościach, chcieliśmy się pokazać w różnych turniejach. Udało się czasami wygrywać. Tak się narodziła miłość do ulicznej koszykówki. Po latach gry na parkiecie powróciła. Można powiedzieć, że zmierzam tam, skąd przyszedłem. (śmiej - dop. MK)

- A ci „ulicznicy” z kadry, jakimi są ludźmi? Oglądając wasze poczynania, można stwierdzić, że świetnie czujecie się w swoim towarzystwie.

- Bardzo zżyci jesteśmy. Jeden za drugiego pójdzie w ogień. Wszyscy w siebie wierzą, są też wobec siebie lojalni. Znamy się od wielu lat. To nie jest tak, że wszedłem do tej drużyny i nikogo nie znałem. Z Michałem Hicksem wiele turniejów rozegrałem w jednej drużynie. Spotykaliśmy się niemal w każdej wakacje, zawsze ze sobą trenowaliśmy. Z trenerem rywalizowałem od młodości lat w ramach zmagania Elbląg kontra Gdańsk. To jest grupa ludzi, którzy siebie doceniają i chcą stworzyć coś pięknego dla tej polskiej, ulicznej koszykówki.

- Słownik polsko-japoński już jest?

- Na razie skupiamy się na tych kwalifikacjach, ale mam nadzieję, że japońskie słowa będą nam potrzebne, żeby używać ich podczas wakacji.

- Dziękuję.

Marcin Krzywicki

PUCHAR POLSKI

Stelmet dwukrotnie wznosił to trofeum. Po raz pierwszy w 2015 roku, gdy pokonał w finale Rosę Radom 77:71. Trzy lata temu zielonogórzanie wygrali w finale z Anwilą Włocławek 79:57. Teraz też mogą się spotkać ze sobą dopiero w finale. Jeśli Stelmet pokona Trefla, w sobotnim półfinale zagra ze zwycięzcą pary Polski Cukier Toruń - Asseco Arka Gdynia. Finał w niedzielę, 16 lutego o 18.00. Turniej odbywa się w warszawskiej Arenie Ursynów.

KOSZYKÓWKA

Pamiętamy Piotra Galanta

W piątek i sobotę, 14 i 15 lutego, w hali Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbędzie się III Międzynarodowy Turniej Koszykówki Oldboyów Kobiet i Mężczyzn - Memoriał im. Piotra Galanta.

P. Galant był w drużynie, która w 1984 roku po raz pierwszy w historii klubu świętowała awans do ekstraklasy. Koledzy z boiska wspominają go jako znakomitego rozgrywającego, z dobrym przegładem sytuacji na boisku i świetnym rzu-

tem z dystansu. Po zakończeniu kariery był cenionym trenerem i nauczycielem. Pracował najpierw w szkole średniej, a następnie na Uniwersytecie Zielonogórskim. Koszykarskich podstaw nauczył wielu. Zmarł w 2017 roku, w wieku 62 lat.

Co roku spotykają się byli koszykarze, by na sportowo uczcić pamięć „Zastalowca”. Trzecia edycja turnieju w Drzonkowie rozpocznie się w piątek, o 12.00. Zmagania potrwają do 20.00. Oficjalne otwarcie zaplanowano na godzinę 16.00. Druga część rywalizacji w sobotę, w godzinach od 9.00 do 17.00.

W rywalizacji kobiecych zespołów przyjazd potwierdziły: Leydis Wrocław, Twarde Babki Toruń, Stołeczne Warszawa, Start Łódź, Chyże Babki Poznań, Proton Basket, 3-Basket City Gdynia, Drużyna Pomorza.

W turnieju mężczyzn zagrają: BBV Leipzig, Old-Boys Ruda Śląska, Naptun Gdańsk, Stare Pierniki Toruń, Betomex Koszalin, Oldboys Działdowo, Chyże Dziadki Poznań, Zastal Zielona Góra. W drużynie zielonogórskiej wystąpią lub będą trenerami: Radosław Nowacki, Tomasz Polewski, Piotr Cymer, Andrzej Bielski, Ryszard Mazur, Andrzej Der, Robert Morkowski, Krzysztof Czerski, Jacek Dudka, Piotr Olczak, Jarosław Michałowski, Wojciech Żurowski.

oprac.(mk)

III MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ OLDBOYÓW im. Piotra Galanta

14-16.02.2020r.
Zielona Góra - Drzonków
Sala WOSiR

Fot. Materiały Lubuskiego Związku Koszykówki



Koparka ściąga warstwę gruzu. Za chwilę będzie musiała przerwać pracę, bo odsłoni ludzkie szczątki
Fot. Tomasz Czyżniewski



Pół metra pod ziemią archeolodzy wykopali kilkanaście ludzkich kości
Fot. Tomasz Czyżniewski

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 346

Cmentarz św. Jana, kościół i ulica

Archeolodzy prowadzący badania na pagórku przy skrzyżowaniu ul. Kupieckiej i pl. Matejki odkopali ludzkie szczątki. Tu przed wiekami była kolebka miasta. Pierwszy kościół. Pierwszy cmentarz. Mało znana historia... i odległa, bo przecież w 2022 r. przypada 800-rocznica powstania miasta.

- Czyżniewski! Pamiętam, że już kiedyś siedziałeś w wykopie koło placu Matejki. Nic wtedy nie znalazłeś - moja żona dobrze pamięta różne wydarzenia. Pewnie musiałem się wtedy uprać w błocie.

- Sądząc po brudnych butach, dzisiaj też musiałeś wleźć w jakąś dziurę. Nie wiesz, że w domu są szczotki do czyszczenia obuwia? - jedno, co dobre... tym razem nie było komentarzy dotyczących mycia patelni.

Jeżeli chodzi o buty, to gorzej bywało. Kiedyś je doczyszczę. Ale rzeczywistość, w 2003 r. opisywałem wykopaliska prowadzone przez Krzysztofa Garbacza. Wtedy badania prowadzono od strony ul. Podgórzej. Cel był jeden - odnaleźć ślady cmentarza i stojącego na nim kościoła. Bez efektów.

Teraz archeolodzy wrócili w ten rejon i skupili się na fragmencie wzgórza od strony pl. Matejki. To w tym miejscu firma Exalo, na zlecenie magistratu, buduje parking. Przy okazji nadzorujący pra-



Plan fragmentu miasta z maja 1826 r. A - cmentarz św. Jana, B - dzisiejsza ul. Kupiecka, C - dzisiejsza ul. Wrocławska, D - dzisiejszy pl. Matejki, E - dzisiejsza ul. Drzewna.

Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Zielonej Górze

ce archeolodzy szukają, jakie skarby kryją się w ziemi.

- Znaleźliśmy ludzkie kości, które już wcześniej zostały przemieszczone. Pytanie, czy znajdziemy miejsca pochówków. Na średniowiecznych cmentarzach chowano zmarłych jednych nad drugimi. Na przykład w Lubsku takich warstw by-

ło 7-9 - tłumaczy archeolog Sławomir Kałagate. Na razie wraz z Bartłomiejem Gruszką planuje rozkopać fragment skarpy, na której we wtorek odnaleziono kolejne ludzkie kości.

- Na planie z 1812 r. zaznaczony jest mur cmentarza, który przebiegał w tym miejscu - informuje B.

Gruszka. Wtedy już nie chowano tutaj zmarłych, ale stara nazwa obowiązywała długo.

- Na przykład na planie z 1826 r. cmentarz jest wyraźnie narysowany. Dochodzi do dzisiejszej ul. Kupieckiej - pokazuje Zbigniew Bujkiewicz z Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. - A

w 1871 r. ulica nazywała się św. Jana - Johannes-Strasse.

Cmentarz jest również w dokumentach policji budowlanej z drugiej połowy XIX wieku. - Najpierw występuje jako dawny cmentarz, a później urzędnicy zaznaczają ten teren jako ogród - dodaje Maciej Mamek z archiwum.

Nie wiadomo, kiedy zaprzestano pochówków w tym miejscu. Niewiele wiemy również o stojącym tutaj kościele pw. św. Jana. Wspomniany jest np. w kronice Johna, w której opisywany jest wielki pożar z 1582 r. „Przy okazji dokumenty wspominają o posiadającym dzwony kościółku, który stać miał na cmentarzu św. Jana” - pisze John ponad 200 lat po tym wydarzeniu.

- Zapewne był drewniany z kamiennym fundamentem. Wówczas kościół stawiano na szczycie wzgórza - komentuje Stanisław Kowalski, były konserwator zabytków i znawca średniowiecza. - Stąd niewielkie szanse na odnalezienie frag-

mentów kościoła, ale może archeologom uda się natrafić na jego ślady. To byłoby wielkie wydarzenie.

Kościół św. Jana był pierwszą świątynią w Zielonej Górze. Według S. Kowalskiego mógł powstać nawet w XII wieku. W miejscu, gdzie była pierwsza osada u zbiegu dzisiejszych ul. Kupieckiej i pl. Matejki. Jeżeli chcemy mówić o 800 latach historii Zielonej Góry, to zaczynała się ona na tym pagórku, dzisiaj całkowicie niewidocznym.

- Kiedy w XIII wieku powstawało miasto, w okolicy dzisiejszego rynku nie zaplanowano kościoła. Widocznie nie był potrzebny, bo w pobliżu istniał kościół św. Jana. Konkatedrę św. Jadwigi postawiono później - tłumaczy S. Kowalski. Dziś jest najważniejszą świątynią w mieście, a o kościele św. Jana mało kto wie.

Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowieści i zdjęcia.

Fb.com/czyzniewski.tomasz

DAWNE ZIELONOGÓRSKIE CMEN TARZE

Pierwszy cmentarz św. Krzyża

Cmentarz znajdował się na dzisiejszym pl. Słowiańskim. Powstał w 1588 r. Być może stojący na środku cmentarza szachulcowy kościółek istniał już wcześniej. Nie miał wieżyczki, a do środka prowadziło dwoje drzwi. Wewnątrz znajdował się tylko krucyfiks i dwa rzędy ławek. Nazywany polskim, służył początkowo ewangelikom z okolicznych wsi.

Był przyczyną wielu sporów pomiędzy ewangelikami i katolikami. W końcu używano go jako kaplicy cmentarnej. 30 sierpnia 1809 r. został zlicytowany za cenę 314 rtl. na rzecz kasy katolickiej, a potem zburzony. Wcześniej, bo w listopadzie 1803 r., zapadła decyzja o likwidacji całego cmentarza. Od 8 stycznia 1815 r. zaprzestano tu grzebani zmarłych. Rok później, w lutym, miasto wykupiło cmentarz za 500 rtl. Teren zniwelowano i obsadzono drzewami. Powstał plac publiczny.

Druga nekropolia św. Trójcy

W 1816 r. umiera piekarz Schiemer. Szkole dla ubogich zapisał w testamencie teren z przeznaczeniem na cmentarz. Miejsce nazwano



Nieistniejący kościółek na pl. Słowiańskim

„Cmentarz św. Trójcy”. Pierwszego zmarłego pochowano tam 30 kwietnia 1817 r. To na nim grzebano rodzinę zielonogórskich prze-

mysłowców Forsterów. Dziś jest tu niewielki park przy rondzie PCK. Cmentarz zlikwidowano na przełomie lat 60. i 70.

Kirkut

Żydom przez wieki ograniczano prawo do kupowania ziemi w mieście. Dopiero specjalny edykt króla Prus z 1812 r. zniósł ten zakaz. Gmina żydowska natychmiast kupiła plac pod cmentarz wyznaniowy. Przeznaczono na ten cel pastwisko przy dzisiejszej ul. Chmielnej. 8 lipca 1814 r. pochowano tu pierwszego nieboszczyka, niejakiego Wolfa.

Cmentarz Zielonego Krzyża

To był największy przedwojenny zielonogórski cmentarz, ulokowany przy ul. Wazów - dziś Park Tysiąclecia. Poświęcono go 1 lipca 1628 r. Początkowo był to niewielki teren, usytuowany w rejonie dawnego budynku LOK-u przy pl. Piłsudskiego. W 1816 r. miasto dokupiło ziemię i przystąpiło do jego powiększania. W 1851 r. nekropolia została ponownie poszerzona. Składała się z dwóch części. Na terenie od strony budynku LOK-u grzebano katolików, a w okolicach dzisiejszego szpitala przy ul. Wazów chowano protestantów. Został zlikwidowany i zamieniony w park w 1966 r.